

Tekst katechezy podczas audiencji
ogólnej w Watykanie:
Wspólnota małżeńska odbłaskiem
jedności Trójcy Świętej



„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Dzisiaj kończymy cykl katechez o sakramentach mówiąc o małżeństwie. Sakrament ten prowadzi nas do istoty Bożego planu, który jest planem przymierza Boga ze swoim Ludem, z nami wszystkimi, planem komunii. Na początku pierwszej księgi Biblii, Księgi Rodzaju ukoronowaniem opisu dzieła stworzenia są słowa: "Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę... Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 1,27; 2,24).

Małżonkowie są obrazem Boga, obydwójce, mężczyzna i kobieta. Nie sam jeden mężczyzna, czy tylko kobieta, ale obydwójce są obrazem Boga. A miłość, przymierze Boga z nami obecna jest w tym przymierzu zawartym między mężczyzną a kobietą. Jest to bardzo piękne. Jesteśmy stworzeni by kochać, jako odbłask Boga i Jego miłości. A w jedności małżeńskiej mężczyzna i kobieta realizują to powołanie w znaku wzajemności oraz pełnej i ostatecznej komunii życia.

1. Kiedy mężczyzna i kobieta zwierają sakrament małżeństwa, jeśli tak można powiedzieć Bóg "odzwierciedla się" w nich, odbija w nich swoje rysy i niezniszczalny charakter swojej miłości. Małżeństwo jest bardzo pięknym obrazem miłości Boga z nami. Także Bóg jest bowiem w istocie komunią: trzy Osoby Boże: Ojciec, Syn i Duch Święty żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. To właśnie jest tajemnicą małżeństwa: Bóg czyni z dwojga oblubieńców jedno jedyne istnienie - Biblia powiada "jedno ciało". Tak bardzo intymna jest jedność kobiety i mężczyzny w małżeństwie. Na tym właśnie polega tajemnica małżeństwa. Miłość Boga, odzwierciedlająca się w małżeństwie, w parze, postanawiającej żyć wspólnie. Dlatego mężczyzna opuszcza dom swoich rodziców, by zamieszkać wspólnie z żoną i łączy się z nią tak ściśle, że stają się jak mówi Biblia - jednym ciałem. Nie są już dwoje, ale jedno.

2. Święty Paweł w Liście do Efezjan uwypukla, że w chrześcijańskich małżonkach odzwierciedla się tajemnica, którą Apostoł określa jako "wielką", to znaczy relacja, jaką Chrystus ustanowił z Kościołem, relacja typowo małżeńska (por. Ef 5,21-33). Oznacza to, że małżeństwo odpowiada na specyficzne powołanie i powinno być uważane za konsekrację (por. Gaudium et spes, 48; Familiaris consortio, 56). Mężczyzna i kobieta przez swoją miłość są konsekrowani. Rzeczywiście małżonkowie, na mocy sakramentu otrzymują prawdziwą i właściwą sobie misję, gdyż mogą ukazywać, począwszy od rzeczy prostych, zwyczajnych, miłość jaką Chrystus miłuje swój Kościół, nieustannie dając za niego swe życie, w wierności i służbie.

3. Naprawdę zadziwiający jest ten plan, jaki jest nierozzerwalnie związany z sakramentem małżeństwa! Realizuje się on w prostocie a także kruchości ludzkiej kondycji. Dobrze wiemy jak wiele trudności i prób zaznaje życie dwojga małżonków... Ważne jest utrzymywanie żywej więzi z Bogiem, która jest podstawą więzi małżeńskiej. Prawdziwa więź jest zawsze więzią z Panem. Kiedy rodzina się modli, to można utrzymać więź. Kiedy małżonek modli się za żonę, a małżonka za męża, to więź ta staje się mocna. Jedno modli się za drugie. To prawda, że w życiu małżeńskim jest wiele trudności. Problemy z pracą, fakt, że pieniądze nie wystarczają, dzieci napotykają na problemy. Tak wiele trudności, że często mąż i żona stają się zdenerwowani i kłócą się między sobą. A może nie? Oj, kłócą się, kłócą! Czasami "latają talerze". Nie powinno to nas jednak zasmucać. Taki jest człowiek.

str. 2



Tajemnica polega jednak na tym, że miłość jest silniejsza od chwil kłótni. Dlatego zawsze zalecam małżonkom, by nigdy nie kończyli dnia, w którym się pokłócili bez pojednania. A żeby się pojednać nie trzeba wzywać Narodów Zjednoczonych, by przybyły do domu i zaprowadziły pokój! Wystarczy mały gest, pieszczota, do jutra. A jutro zaczyna się nowy dzień. Takie jest życie, trzeba tak iść naprzód mężnie pragnąc żyć razem. Życie małżeńskie jest wspaniałe, jest świetne! I zawsze musimy go strzec, opiekować się dziećmi. Kilka razy mówiłem tutaj, na placu św. Piotra, że życiu małżeńskiemu pomagają trzy słowa. Nie wiem, czy pamiętacie te trzy słowa, które zawsze należy wypowiadać, które powinny być w domu: czy mogą?, dziękuję, przepraszam. Są to trzy magiczne słowa! Czy mogę? - żeby w życiu małżonków nie być nachalnym. Czy mogę, co Tobie się zdaje? Co o tym myślisz? Dziękuję: podziękowanie współmałżonkowi. Dziękuję za to, co dla mnie zrobiłeś, dziękuję za to. Chodzi o to piękno, gdy potrafimy podziękować. A ponieważ wszyscy popełniamy błędy jest też i to słowo, które nieco trudno powiedzieć, ale trzeba je wypowiedzieć : "Wybacz mi, proszę! Przepraszam". Jak to było? - Czy mogę?, dziękuję i przepraszam. Powtórzmy je raz jeszcze wszyscy ! Czy mogę?, dziękuję i przepraszam. Z tymi trzema słowami, z modlitwą mąż za żonę, żona za męża i nieustannym pojednaniem, zanim zakończy się dzień małżeństwo będzie się rozwijało. Trzy magiczne słowa, modlitwa i zawsze zawieranie pokoju. Niech Pan wam błogosławi i módlcie się za mnie”

Opracowanie Katarzyna Brusk – Zaręba

Wiceprezes ds. programowo – formacyjnych SRKDP

str. 3

